

ZOFIA IWASZKIEWICZ, ZOFIA OSSOWIECKA, HALINA PRZYŁĘCKA

Wobec zbliżającego się procesu Fischera pragniemy Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich złożyć notatkę, która odzwierciedla przeżycia z pierwszych dni powstania pewnego odcinka Warszawy, odcinka najciężej dotkniętego.

Chodzi o tzw. dzielnicę niemiecką, obejmującą ulice: aleja Róż, część Koszykowej od Al. Ujazdowskich do ul. Mokotowskiej, Natolińską, Służewską, 6 Sierpnia od Al. Ujazdowskich do placu Zbawiciela, Mokotowską do numeru 8 łącznie ze szkołą Wawelberga, nieparzystą stronę Marszałkowskiej od placu Unii Lubelskiej do placu Zbawiciela, Oleandrów, Bagatelę, Flory, Klonową, część Chocimskiej, Puławskiej i Rakowieckiej.

Od 1 do 5 sierpnia 1944 silna załoga niemiecka, składająca się z gestapowców z Szucha i z Litewskiej oraz ze zbirów SS Niemców i Ukraińców rozsianych w okolicznych domach-koszarach przy ul. Służewskiej, Natolińskiej, Bagateli, Klonowej i Rakowieckiej, uprowadzała kolejno na Szucha bezbronną ludność tej dzielnicy, nie szczędząc chorych, starców ni dzieci. Domy ich i mienie palono. Zdarzały się przy tym co krok fakty okrucieństw i mordów. Na przykład na podwórzu domu Marszałkowska nr 17 padł zastrzelony dyrektor firmy BTH inż. Józef Sobecki, p. Karnicki, p. Kawelinowa i kilka innych osób, a do schronu przepełnionego mieszkańcami płonącego już domu (około 150 osób) rzucili Niemcy dwa granaty.

Po wyprowadzeniu z podpalonych domów rabowano przeważnie zegarki, biżuterię i pieniądze, oddzielano mężczyzn od kobiet i pędzono nas, kobiety na Szucha lub do gmachu Straży Ogniowej przy pl. Unii Lubelskiej. Tam to rozstrzelano około trzydziestu zakładniczek, wśród których zginęły dwie siostry Przemysławowa Kleniewska i Karolowa Szlenkierowa i p. Dziekońska, zginęli również ich mężowie. Spośród zebranych w alei Szucha kobiet wybrano kilkaset młodych i popędzono je przed czołgami i na tankach – jako żywą ochronę – na powstańcze pozycje na Piusa XI. Podpalony przez powstańców celnym rzutem butli z benzyną czołg ułatwił części nieszczęśliwych dziewcząt ucieczkę do polskiej dzielnicy. Reszta pod silną eskortą niemiecką wróciła na Szucha i zapowiedziano im, że następnego dnia rano powtórzy się ten sam eksperyment.

Po strasznej nocy spędzonej na grząskim podwórku w gmachu gestapo, wyprowadzono nas przez ul. Litewską do Marszałkowskiej i pozwolono iść do polskiej dzielnicy.

Polecili nam przytym oprawcy nasi, byśmy głośno o ich potędze i nakłoniły Polaków do zaprzestania walki.

Mężów naszych, ojców, synów i braci nie spotkałyśmy już więcej. Od księży z kościoła Zbawiciela, którzy zostali z Szucha zwolnieni, dowiedziałyśmy się, że Niemcy znęcali się nad mężczyznami w bestialski sposób. Przez parę godzin ustawiano ich na Litewskiej pod murem kliniki dziecięcej i strzelano tuż nad ich głowami.

Następnie popędzono ich jakoby na Szucha, do *Staufer Kaserne*, na Rakowiecką i do więzienia mokotowskiego. Było ich około dziesięciu tysięcy z trzystu mniej więcej domów, w wieku od lat 14 do 80. O losach tej masy mężczyzn niema dotąd żadnej pewnej wiadomości. Krążą tylko straszne pogłoski, że wszystkich ich rozstrzelano. Egzekucje odbywać się miały na tzw. placach sportowych w Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych, w ogródku jordanowskim przy ul. Bagateli, w więzieniu mokotowskim i w Koszarach Staufera. W tych ostatnich ilość krwi przelanej była jakoby tak duża, że trudno było chodzić po dziedzińcu.

W domu na Szucha 14 odnaleziono krematorium, w którym spalono rzekomo tysiące rozstrzelanych 1, 2 i 3 sierpnia mężczyzn, kobiet i dzieci.

Wiemy z procesu w Norymberdze, że Guderian i Reinhardt kierowali tą akcją.

Wiadomo również z załączonego planu, udzielonego przez von dem Bacha naszemu prokuratorowi p. Jerzemu Sawickiemu, że odcinek miasta, o którym mowa, znajdował się pod bezpośrednią komendą SS *Obergruppenführera* Geibla.

W imieniu setek, a raczej tysięcy, osieroconych kobiet prosimy usilnie o zmuszenie Fischera, by powiedział, gdzie znajduje się obecnie kat naszych mężów, synów, ojców i braci.

Może przybędzie on do Warszawy w liczbie owych siedmiu tysięcy przestępców, którzy mają być oddani Polakom i osądzeni na miejscu dokonywania zbrodni.

Geibel mógłby powiedzieć, czy wszyscy mężczyźni zostali rozstrzelani, a jeśli tak, to gdzie znajdują się ich dokumenty, które składane były jakoby do skrzyń, celem przedstawienia Himmlerowi.

Krąży w Warszawie również druga wersja, według której część mężczyzn z tej dzielnicy została wywieziona w głąb Niemiec.

Dla poparcia naszego sprawozdania załączamy nikłą cząstkę ogłoszeń, dotyczących poszukiwań mężczyzn z wymienionych na wstępie ulic Warszawy oraz szereg nazwisk uczonych, profesorów, inżynierów, lekarzy itp., o których rodziny ich do dnia dzisiejszego nie otrzymały żadnych wiadomości, mimo że wywiezieni do Niemiec w innych okresach powstania dawali znać o sobie.

Nazwiska tych mężczyzn są następujące, przy czym zaznaczamy, że podajemy tylko znane nam osobiście nazwiska, zaś tysięcy nazwisk innych nie znamy.

Profesor Hentzel Gustaw, sława europejska, elektryk,

Profesor Przyłęcki Stanisław, sława europejska, chemik-fizjolog, dziekan Wydz. Lekarskiego, Uniwersytetu Warszawskiego z synem Wojciechem, Marszałkowska 35,

Inżynier Ossowiecki Stefan, Marszałkowska 17,

Profesor Prawdzic Michał z synem Stanisławem,

Profesor Bendyński Adam, dyrektor szkoły Wawelberga,

Chudzicki, woźny szkoły Wawelberga,

Profesor Kosieradzki Władysław, Służewska 4,

Przedrzymirski Zygmunt, bankowiec, 6 Sierpnia 4,

Inżynier Srzednicki Władysław, b. dyrektor Żyrardowa, Natolińska 7,

Inżynier Orłowski Tadeusz, właściciel biura i fabryki, 6 Sierpnia 18,

Doktor filozofii Szlenkier Karol, 6 Sierpnia 16,

Kleniewski Przemysław, rolnik, 6 Sierpnia 16,

Dziekoński Wacław z synem, 6 Sierpnia 4,

Sokołowski Andrzej, lat 80, 6 Sierpnia 2,

Inżynier Karpiński Eugeniusz, dyrektor Syndykatu Emigracyjnego, 6 Sierpnia 14,



Fulde, aleja Róż 6,

Cybulski, artysta muzyk, aleja Róż 6,

Ukłański Adam, właściciel fabryki baterijek „Saturn”, ul. Flory 9,

Daszewski Andrzej, Flory 9,

Sztompka Andrzej, lat 15, bratanek pianisty, Bagatela 15,

Inżynier Ziemiński Klemens, Bagatela 15,

Biliński Tadeusz, profesor gimnazjum, Bagatela 15,

Iwanicki, rolnik, Oleandrów,

Herniczek Wacław, Oleandrów 7,

Herniczek Stanisław, Marszałkowska 25,

Snopczyński Antoni, prezes Izby Rzemieślniczej, Marszałkowska 25,

Dzieduszycki, Marszałkowska 17,

Inżynier Cegielski z synem, Marszałkowska 35,

Brzeski Tadeusz, dyrektor banku, Marszałkowska 35,

Szepelski Aleksander, uczeń, syn prof. stomatologii Uniwersytetu Warszawskiego,

Jabłoński Józef, pracownik gazowni,

Nowacki Feliks, dozorca domu,

Przyłuski Andrzej, właściciel sklepu,

Sawicki Kazimierz,

Inżynier Iwanowski,

Rzepko-Laski, profesor,

Inżynier Kowalewski Stanisław, chemik,

Odolski, Marszałkowska 33,

Światłowski, właściciel fabryki.

Na pytanie, kiedy i dokąd byli oni wywiezieni, powinien by również Geibel lub Fischer odpowiedzieć.

W załączeniu podajemy znikomą w stosunku do całości liczbę znanych nam nazwisk mężczyzn, o których brak wieści. Na liście tej, która jest zaledwie maleńką częścią całości strat, figurują, jak widzimy, liczne wybitne jednostki.

Warszawa, 23 maja 1946 r.

Uzupełniamy, że doszło do naszej wiadomości, że Geibel rzekomo nie żyje, a całą akcją morderczą na Szucha kierował w sierpniu 1944 roku niejaki kapitan Birkner, gestapowiec. Byłoby pożądane zrobienie starań w celu odszukania go i przesłuchania.

Zofia Iwaszkiewicz,

Halina Przyłęcka,

Zofia Ossowiecka,

Inżynier Sztos Marian, właściciel fabryki kanalizacyjnej, Koszykowa 5,

Inżynier Zaczek, docent Politechniki Lwowskiej, Koszykowa 5,

Inżynier Zaniewski Kazimierz z synem Tadeuszem,

Skrzypiciel Tadeusz, fryzjer,

Inżynier Gayny Stanisław, Marszałkowska 31,

Czeczot Antoni, Mokotowska 5,

Inżynier Więckowski, właściciel fabryki „Motor”,

Ratyński, dyrektor PKO,

Czekay, właściciel składu aptecznego,

Sędzia Zaborowski, Oleandrów,

Profesor Iwaszkiewicz, Koszykowa 5,



Profesor Janusz Iwaszkiewicz, Uniwersytet Wileński (wydz. historyczny), Szkoła Nauk Historycznych w Warszawie.

Halina Przyłęcka

Zofia Ossowiecka

Zofia Iwaszkiewicz

Załącznik 1.

Peszyński Stanisław adwokat zam. Marszałkowska 15 zabrany z domu 6 sierpnia 1944r. do gestapo (Szucha 25).